

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

PRENUMERATA KWARTALNA

7.50 ZŁOTYCH.

OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ.

NUMER POJEDYŃCZY 60 GROSZY.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA,
MARSZAŁKOWSKA 81a

TELEFONY: REDAKCJI 8-79-77.
ADMINISTRACJI 9-61-92.

Redakcja rękopisów nadesłanych
nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł.¹/₂ — str.
175 zł. — ¹/₄ str. 87 zł. 50 gr. Poza tekstem za str.
250 zł. — ¹/₂ str. 125 zł., ¹/₄ str. 62 zł. 50 gr.
Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia
instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośred-
nio do Administracji) za str. 120 zł., ¹/₂ str.
60 zł. — ¹/₄ str. 30 zł.

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XVII.

WARSZAWA, 24 MARCA 1935 r.

Nr. 12

TREŚĆ Nr. 12. W sprawie gromady — R. Grochowski. Walka z maksymalizmem — K. Kühn. Przystosowanie samorządowe — B. Marczak. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Przegląd wydawnictw.

W sprawie gromady

I.

Zasadnicze rozstrzygnięcie długoletniego sporu o typ gminy wiejskiej dało zwycięstwo gminie zbiorowej, opartej na szerszej podstawie terenowej i ludnościowej, zasobniejszej więc w środki i zdolniejszej do działania, niż gmina jednostkowa. Niemalę wagi argumentem był także wzgląd na daleko posunięte wykształcenie i różniczkowanie się funkcji gminy, wymagające udziału w jej działalności fachowego, a więc płatnego czynnika, chociażby w minimalnych rozmiarach. Wzgląd ten jest aż nadto uzasadniony licznymi, niekiedy wielce skomplikowanymi obowiązkami, nałożonymi na gminę ustawami, a także funkcjami, wynikającymi z roli gminy, jako pomocniczego organu dla administracji rządowej, chociażby owe pomocnicze funkcje w praktyce były ograniczone do istniejących niezbędnych rozmiarów.

Jednocześnie gmina zbiorowa miała pozostać najniższą komórką administracji ogólnej, związaną z terenem, wyrażającą w sposób jaknajbardziej bezpośredni potrzeby terenu i sposoby załatwiania tych potrzeb.

Z obu założeń wypływa praktycznie kwestja wielkości gminy. Odpowiedzieć zasadzie bezpośredniego oddziaływania na teren, a jednocześnie reprezentować dostateczne środki materialne i intelektualne do działania może gmina o średniej wielkości, różnej oczywiście, na różnych terenach Państwa, nie przekraczającej jednak pod względem miernika ludnościowego liczby 10 tysięcy mieszkańców. Po tej drodze naogół poszło organizowanie gminy zbiorowej na tych terenach, gdzie jej przedtem nie było.

Średnia gmina wiejska — to założenie, do którego trzeboby stopniowo dostosować zakres obowiązkowego działania, a więc usunąć wszelkie dzisiejsze przyrosty czy to natury ustawowej, obowiązkowej, czy też wyrosłe na tle stosowanej niekiedy dość bez-

ceremonjalnej praktyki. W związku z ustalonem zakresem działania gmina winna otrzymać potrzebne do działania środki materialne. Jest to więc program, który, zdawało się uzyskać już pełnię praw obywatelskich, który przyświecał też twórcom ustawy samorządowej z 1933 r. A jednak zarysowują się już znaczne odchylenia narazie dyskusyjne od owej linii generalnej, powodowane rozważaniami o gromadzie i jej roli w życiu publicznym. Niestety, nie można zamknąć oczu na fakt, że dyskusja o gromadzie rozwija się w warunkach nienaturalnych, wywołanych szukaniem dróg, wiodących do usunięcia niedomagań gminy wiejskiej. Gromada w wielu wystąpieniach traktowana jest jako lekarstwo na bolączki gminy, wystarczy by przejęła mniejszą lub większą część obowiązków, ciężących na gminie i skończą się wszelkie kłopoty z oczywistą dzisiejszą rozbieżnością pomiędzy obowiązkowymi zadaniami gminy a jej finansami.

Co będzie dalej, tego, oczywiście, nikt nie wie, wystarczy, by w nowej organizacji szukać naprawy zła dzisiejszego, nie siląc się na usunięcie samego zła.

II.

Ustawa samorządowa z 1933 roku nie mogła pominąć milczeniem gromady, choćby dlatego, że gromada już istniała na terenie b. zaboru rosyjskiego i musiała być stworzoną w innych dzielnicach. Ustawa świadomie jednak ogranicza gromadzie do roli drugorzędnej, pomocniczej, w zakresie zorganizowanych stosunków publicznych, nie wyklucza przytem jej, niekiedy nawet doniosłej roli poza ramami tych stosunków, jako gotowej formy dla inicjatywy społecznej, wpływającej ze ścisłego współżycia, a więc o charakterze ściśle lokalnym i oczywiście w przeważającej mierze o skromnych miejscowych rozmiarach.

Są i muszą być wyjątki od tej zasady. Gromady duże, w szczególności małomiasteczkowe, lub posiadające poważniejszy własny dochodowy majątek, mogą rozwijać nawet szeroką własną działalność, usprawiedliwioną i większymi potrzebami i rozporządzalnymi środkami. Będą to naogół wyjątki w wielkiej liczbie powołanych do życia gromad.

Z zasadniczej więc roli gromady, jej wielce nierównomiernych warunków do działania wynika, że wszelkie energiczne pobudzanie zgóry do działania, „nakręcanie” gromady nie powinno mieć miejsca. Nie brak powodów do nacisku w kierunku przejmowania zadań, ciężących na gminie, a nie wykonywanych z powodu braku środków, to też i wyrażona obawa nie jest gołosłowną.

Nie znaczy to, by gromada nie rozwijała własnej działalności, opartej na dojrzwaniu świadomości potrzeb miejscowych, lub nie miała nawet przejąć niektórych zadań, dziś nominalnie ciężących na gminie i to zarówno w drodze przekazania wraz „z dostatecznymi środkami finansowymi” jak również w drodze ustawowej segregacji dzisiejszych zadań obowiązkowych pomiędzy gminą i gromadą. To „przekazywanie” winno jednak dziać się w ściśle określonych granicach i oczywiście, granicach skromnych, odpowiadających wielce skromnym dzisiejszym możliwościom przeciętnej gromady.

Szkicowo maksymalny program przedstawiałyby się w tej dziedzinie następująco:

Znaczne możliwości gromady mogą znaleźć w świadczeniach naturalnych, które gmina w ramach swego własnego zapotrzebowania może odstąpić na cele gromady. Z uwagi na to, że świadczenia naturalne nasze ustawodawstwo dopuszcza tylko w zakresie gospodarki drogowej, na pierwszy plan w działalności własnej gromad wysuwa się piecza nad drogami miejscowymi, czy to gminnymi, czy też miejscowymi. Działalność w tym zakresie może obejmować utrzymanie dróg w stanie używalności, brukowanie osiedli, układanie chodników, zadrzewianie.

Rozszerzenie ewentualne świadczeń naturalnych na inne dziedziny, jak np. meljoracje i budowę szkół, może rozszerzyć też i działalność gromad i w tych dziedzinach.

Sprawy bezpieczeństwa miejscowego, przede wszystkim warty nocne i opieka nad podróżującymi (noclegi w wsi), aczkolwiek należą do sołtysa, wymagają współdziałania gromady w zakresie sprawiedliwego rozdziału świadczeń.

Gromady duże, a zwłaszcza małomiasteczkowe, winny być poważnie wykorzystane w kierunku zarówno przejęcia części obowiązków gminy jak i własnej działalności. Gmina przekazując, w granicach swych obecnych uprawnień, gromadzie małomiasteczkowej do prowadzenia targowicę i rzeźnię, część świadczeń naturalnych i ewent. część środków podatkowych, ma możliwość rozbudowania gromady małomiasteczkowej w samodzielną jednostkę, której może przekazywać następujące obowiązki: a) utrzymanie dróg, b) utrzymanie szkół, c) opiekę społeczną i koszty leczenia.

Własne zadania tych gromad winny być skierowane przede wszystkim w kierunku zaopatrzenia gromady w wodę (studnie), utrzymania czystości na

placach i ulicach i ochrony przeciwpożarowej (straże ogniowe, woda do gaszenia pożaru). Gmina odciążona od troski o osadę małomiasteczkową, która obecnie głównie absorbuje jej uwagę, będzie mogła zająć się innymi terenami gminy.

Wszystkie inne gromady, posiadające poważniejszy dochodowy majątek, winny iść w kierunku podobnym jak gromady małomiasteczkowe.

Gromady dość powszechnie mogą być wykorzystywane jako oparcie, przede wszystkim moralne, dla organizacji społecznych jak kółka rolnicze, koła młodzieży, spółdzielnie. Jeśli gromada posiada własne środki, może wziąć w pracach tych organizacji udział także i materialny.

Przy podziale obowiązków pomiędzy związki samorządowe, oparte na ustawie o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych, następujące obowiązki mogą być przekazane gromadom:

a) troska o drogi miejscowe oparta na świadczeniach naturalnych,

b) udział w budowie szkół powszechnych — oparty na przymusowym wydzieleniu z ziemi gromadzkiej placu, oraz na świadczeniach naturalnych (jeśli przymus świadczeń będzie rozszerzony i na budowę szkół),

c) opieka nad miejscowymi wspólnymi urządzeniami meljoracyjnymi (przy rozszerzeniu przymusu świadczeń naturalnych na meljoracje),

d) najbardziej prymitywne formy opieki społecznej w postaci opieki nad starcami i nie mającymi środków do życia (jeśli zostanie stworzony przymus świadczeń w naturze na te cele).

Należy jeszcze raz zaznaczyć, że zakresiony program musiałby być uznany za maksymalny na dłuższy okres czasu i nie od razu wprowadzony w życie.

III.

Ważnym momentem dla dalszego rozwoju zjawisk, związanych z gromadą, będzie rozporządzenie wykonawcze do ustawy samorządowej oparte na p. 6 art. 19 tejże ustawy. Właśnie w N-rze 9 „Samorządu” r. b. został obszernie streszczony wstępny projekt rozporządzenia.

Na wstępie nasuwa się uwaga, że trudno będzie ująć w jednakowe przepisy kwestje dotyczące wszystkich gromad, bowiem występują znaczne różnice, nawet pojęciowe, w odniesieniu do różnych dzielnic Państwa. Zgóry też można zaznaczyć, że część rozporządzenia, poświęcona formalnej stronie działania organów gromady, jej gospodarce pieniężnej i t. p. nie budzi żadnych poważniejszych zastrzeżeń. Natomiast przepisy, traktujące o zakresie działania gromady, zastrzeżenia budzą.

Projekt idzie po linii wyczerpania wszelkich możliwych zadań, jakie mogą podejmować gromady, nawet wyprzedza w tem obowiązujące dziś ustawodawstwo, oznaczające niektóre z tych zadań jako obowiązkowe dla gminy. Par. 16 mówi o zadaniach własnych gromady, par. 17 o współdziałaniu z administracją gminną. Wykaz zadań własnych jest tak obszerny, że niepodobna przeprowadzić wyraźnej granicy pomiędzy działalnością gminy i gromady. W teorii przeciwko takiemu postawieniu sprawy nie

można mieć zarzutów, gromada bowiem może wkroczyć na każdy teren działania, nie objęty przez gminę lub nawet powiat. W praktyce jednak taka działalność gromad „bez granic” budzi poważne obawy przed zepchnięciem na gromadę szeregu zadań, dziś przez inne czynniki podejmowanych.

Według jednego z punktów tegoż par. 16 gromada może złuzować nawet kółko rolnicze, wyręczyć gminę w trosce o drogi, zaś organizacje oświatowe — w prowadzeniu całej oświaty pozaszkolnej, a nawet i powiat — w budowie przytułków dla starców. Niewątpliwie będą wypadki, może nawet i liczne, kiedy gromada wszystko to będzie czynić, w każdym jednak takim wypadku decydować będą miejscowe warunki, na które złożą się środki i ludzie do działania, przede wszystkim zaś dojrzeją potrzeby. Szczegółowe wyliczanie zadań, jak to uczyniono w omawianym projekcie, stwarza ponętną zachętę do przyspieszania różnymi drogami procesu rozwijania się działalności gromady aż do granic zakreślonych. Życie dostarcza aż nadto dowodów na potwierdzenie tego rodzaju obaw.

Również i zakreślone w par. 17 współdziałanie z gminą niema wyraźnego charakteru. Może nie mieć, byle znowu nie posłużyło do wystugiwania się gromadą w drodze nacisku.

W parze z jakby przewidywanym rozwojem działalności gromady idą przepisy, ujmujące nadzór nad jej działalnością. Projekt znacznie rozbudowuje po-

stulaty w tej mierze ustawy samorządowej, przenosząc do obowiązkowego zatwierdzania przez Wydział Powiatowy szereg aktów urzędowych gromady, nawet o stosunkowo małym znaczeniu. Tak szczegółowe skrępowanie gromady może mieć swe uzasadnienie wychowawcze, przynajmniej w pierwszym okresie działania gromad, czy jest jednak wykonalne i celowe. Znaleźć są trudności techniczne, stojące na przeszkodzie do wykonywania szczegółowego nadzoru nad gminami, aczkolwiek wydziały powiatowe mają tu do czynienia z kilkoma, lub kilkunastoma jednostkami. Co się stanie, gdy wydziałom powiatowym przybędą liczne, drobne i nieznane, bo dalekie, sprawy gromad, w niektórych powiatach o liczbie kilkudziesięciu. Czyż nie lepiej ograniczyć obowiązkowe zatwierdzanie uchwał organów gromady do istotnie ważnych spraw, pozostawić wydziałom powiatowym uprawnienia, włożone na nie przez ustawę samorządową, oraz dać upoważnienie do zorganizowania nadzoru powstałego przy wykorzystaniu zarządów gminnych tam, gdzie to nie będzie sprawiało żadnych trudności jak np. w województwach wschodnich b. zaboru rosyjskiego.

Sprawa nadzoru nad gromadą, aczkolwiek ważna dla prawidłowego jej funkcjonowania, nie jest tak decydującą, jak kwestja właściwego ujęcia roli gromady i na to musi być zwrócona główna uwaga.

R. Grochowski.

Walka z maksymalizmem

W ostatnich czasach coraz częściej padają pod adresem samorządu słowa surowego potępienia. Coraz częściej wychodzą rozporządzenia i nakazy ograniczające działalność samorządu; coraz częściej czynniki oficjalne, czy społeczne dają wyraz opinii o nadmiernem obciążeniu ludności podatkami samorządowymi, wyraz niezadowolenia z powodu nieracjonalnej i rozrzutnej gospodarki samorządu i ponad możliwości jego zadłużenie.

Nie wchodząc w istotę tych zarzutów, nie mając zamiaru bronić w niektórych wypadkach istotnie nieracjonalnej, rozrzutnej i nieudolnej gospodarki samorządowej, zwłaszcza większych miast, trzeba jednak zastrzec się przeciw generalizowaniu tych zarzutów, wywołanego nastrojami ciężkiego i długotrwałego kryzysu ekonomicznego, generalizowaniu, uderzającego wprost w byt samorządu, w jego cele i zadania, w jego przyszłość i jego wpływy na losy państwa i społeczeństwa.

Te kryzysowe nastroje, osłabiając w zastraszający sposób tętno życia samorządowego z jego produkcyjną, twórczą pracą i spychając samorząd niemal do roli jakiegoś skromnego urzędu do załatwiania spraw poruczonych, wyrządziły już wiele złego. Na samorząd i jego dotychczasową działalność, jego rolę i znaczenie trzeba spojrzeć nie przez kryzysowe okulary, ale z pewnej perspektywy, która uwydatni to podłoże, na którym nasz samorząd powstawał i rozwijał się, te walki, które staczać mu-

siał na każdym kroku o prawo do swego bytu i właśnie o *prawo do swej racjonalnej gospodarki*.

W życiu samorządu, tak jak i w życiu państwa polskiego, uwydatnia się dotąd okres, datujący się od początku naszej nowej państwowości i trwający do załamania się konjunktury i wkroczenia, zresztą bez jakichkolwiek poprzedzających symptomów, ciężkiego i długotrwałego kryzysu. Początek tego okresu znamionowało szybkie organizowanie się samorządu i od razu przejmowanie różnorodnych zadań i obowiązków, często zadań ściśle państwowych. Tu samorząd musiał przedewszystkiem opanować rozszalałą wówczas bezrobocie, jak i silne ruchy i wstrząsy socjalne, towarzyszące tworzeniu się nowej państwowości. Stwierdzić należy, że jeżeli wówczas państwo polskie nie uległo tym ruchom socjalnym, a może i nie stało się pastwą obcego najazdu, to zawdzięcza to w dużej mierze samorządowi, który organizując naprędce roboty publiczne, wniósł w życie państwa stopniowo uspokojenie i ład. Jaka to była ta pierwsza organizacja robót publicznych, tworzonych bez planów i bez pieniędzy i często zupełnie nieracjonalnych, o tem z pewnością dokładnie poinformować mogą archiwa samorządów. Z tego okresu datuje się pierwsze poważne zadłużenie samorządu, zadłużenie podejmowane w imię interesów państwa, jego całości, jego spokoju i bezpieczeństwa. Nic dziwnego, że obecnie państwo ma obowiązek samorząd ten z tych należności oddłużyć.

Cały ten okres znamionuje następnie z jednej strony walka samorządu o własny program, o własną cele i zadania, obrona przed spychaniem różnorodnych ciężarów z ramion państwa na młode ramiona samorządu, z drugiej zaś walka samorządu z maksymalistycznymi tendencjami wewnętrznej rozbudowy państwa. Pierwszą walkę samorząd przegrał bezwzględnie. Wprowadzony pod wpływem czynników samorządowych do ustawy z roku 1923 o uregulowaniu finansów komunalnych sławny § 69, głoszący, że żadne nowe obowiązki nie mogą być narzucane samorządowi bez przekazania mu odpowiednich do tego źródeł dochodu, stał się zaraz od początku tylko martwą literą. Nowe obowiązki były stale przez cały ten okres przerzucane na barki samorządu wbrew logice, wbrew poczuciu słuszności, wbrew wyraźnemu prawu. „Samorząd jakoś sobie da radę” — mówiono i już bez ceremonii do ostatnich czasów nakładano na samorząd wciąż nowe obowiązki. Nic dziwnego, że zadłużenie samorządu, obciążonego ponad ustawowo stwierdzoną możność, musiało spowodować dalsze znaczne zadłużenie samorządu, którego oddłużenie jest dziś koniecznością i obowiązkiem państwa.

Drugą walkę, walkę z maksymalizmem samorząd niewątpliwie wygrał. Wprawdzie tu i ówdzie okazały się pewne przerosty, pewne wybujałości, ale w każdym razie są one tylko słabym odbiciem tego, czego ten maksymalizm w istocie od samorządu wymagał.

Ponieważ walka z maksymalizmem wpływa dla samorządu z jego istoty, jest jego charakterystyczną cechą i ma duże znaczenie dla państwa polskiego, uważam za konieczne bliżej się tym maksymalizmem zająć.

Rozpaczam od szkolnictwa, które dla swoich poczynań pierwsze ten program maksymalny wprowadziło. Pamiętne są jeszcze walki samorządu z tym pierwszym programem budowy szkół powszechnych, jaki przez ówczesny sejm i rząd zakreślony został i to bez prawa jakiegokolwiek odstępstwa od tego programu. Taka 7-klasowa szkoła powszechna przewidywała prócz znacznej ilości ziemi pod szkołę, boisko, ogródek i gruntu dla kierownika szkoły, wielkie gmachy murowane dla pomieszczenia sal szkolnych o nadmiernych wymiarach, sal rekreacyjnych, gimnastycznych, gabinetów fizycznych, przyrodniczych, krajoznawczych, kółka samopomocy i t. p. i t. p., dalej natryski, sale badań lekarskich i t. p., poza tem specjalny gmach na mieszkania dla kierownika szkoły i nauczycieli. A wszystko to było warunkiem sine qua non. O jakimkolwiek ustępstwie nie było mowy. Nie uzyskiwano pozwolenia na skromniejsze budowle, ani na inne, jak murowane, ani nie udzielano na takie budowle subsydjów państwowych, ani pożyczek. Dopiero ostra walka samorządu, który kategorycznie odmówił wykonywania w takich rozmiarach odrazu całych kompleksów gmachów szkolnych ze względu na niemożność finansową podołania wpływającym stąd kosztom, które dochodziły, a często nawet przekraczały pół miliona zł. dla jednej szkoły, zmusiła rząd stopniowo do częściowej zmiany, a następnie ustępstw na rzecz skromniejszych budowli. Najprzód zezwo-

lono na częściowe wznoszenie tych kompleksów budynków. Samorząd wówczas skorzystał z tej ulgi bardzo powściągliwie, począł wznosić budowle zawierające tylko same sale szkolne i jeszcze niekiedy mieszkanie dla kierownika szkoły, odkładając budowę mieszkań dla nauczycielstwa i na inne mniej lub więcej potrzebne lub pożyteczne cele na przyszłość. Następnie nareszcie zezwolono na skromniejsze wymiary sal szkolnych i ubikacyj ubocznych i pomocniczych. Wówczas to dopiero Ministerstwo W. R. i O. P. opracowało już plany trzech typów szkół, o programie maksymalnym, średnim i minimalnym, kiedy dotąd był tylko jeden typ maksymalny. Tu i ówdzie zapoczątkowano wprawdzie budowę szkoły o typie jeszcze maksymalnym ze względu na konieczne potrzeby w niektórych miejscowościach, jakichkolwiek pomieszczeń szkolnych i ze względu na konieczność zatrudnienia bezrobotnych, ale są to wypadki bardzo nieliczne i w każdym razie szkoły takie wykończone całkowicie nie zostały tylko częściowo w zakresie samych sal szkolnych bez jakichkolwiek innych pomieszczeń, zachowując tylko większe rozmiary sal — ku wiecznej rzeczy pamiętce. Pamiętny jest ten okres walki świadomego swych możliwości samorządu z maksymalizmem ówczesnych sfer decydujących. Archiwa Ministerstwa W. R. i O. P. i samorządu mogą temu zaświadczyć dokumentalnie.

W innej ważnej dziedzinie pracy samorządu — drogowej, panował również kierunek wymogów maksymalnych. Pomimo notorycznego bezdroża, nie zadowalano się skromnem budownictwem dróg sposobami najtańszymi przy użyciu szarwarków, które wówczas samorząd właśnie systematycznie zaczął wprowadzać i z nadzwyczajnym skutkiem stosować. Doskonałość nowoczesnych sposobów budowania nowych dróg z t. zw. ulepszonemi nawierzchniami, z mostami wyłącznie żelazo-betonowemi przesłaniała w sferach decydujących jasny pogląd na możliwości finansowe samorządu i państwa. Pamiętne są te walki, które wówczas samorząd staczał nad budową każdej drogi prowadzonej systemem odmiennym od jedynie zalecanej metody maksymalistycznej. Pamiętny jest ten sceptycyzm, ta niewiara, że samorząd może budować drogi znacznie taniej niż państwo. O tem też coś wspominają archiwa, Ministerstwa Robót Publicznych i samorządu. Przeciętny koszt budowy jednego kilometra drogi bitej przez samorząd wynosił wówczas około 30.000 zł., później nawet około 20.000 zł., o ile kamień znajdował się na miejscu, kiedy koszt budowy jednego kilometra szosy budowanej przez państwo wynosił przeciętnie około 50 do 60.000 zł. A tymczasem ustawa z roku 1920 o budowie i utrzymaniu dróg właściwie nie pozwalała nawet samorządowi powiatowemu prowadzić własnej gospodarki drogowej, w tej błogiej nadziei, że wszystkie środki na maksymalistyczne potrzeby drogowe dostarczy w dostatecznej wysokości samorząd i rząd i niemi będzie można dysponować centralnie. Naturalnie rzeczywistość przekreśliła rychło te rachuby, przesuwając punkt ciężkości budowy i utrzymania dróg na samorząd powiatowy. Samorząd twierdził zawsze, że nie stać nas narazie

na budowę wielkich i wspaniałych autostrad, mogących konkurować z autostradami w Miami i Litoria, że dla życia gospodarczego Polski potrzeba *przedewszystkiem*, aby chłopskie wózki mogły wywozić do miasta produkty rolne¹⁾.

W innej znowu dziedzinie pracy publicznej — opiece społecznej, maksymalistyczne tendencje świeciły, — ba, jeszcze świecą, — swe fenomenalne tryumfy, — niestety ujemne. Czego się wymagało i czego się właściwie jeszcze wymaga w tej dziedzinie od samorządu, wystarczy zapoznać się z ustawą o opiece społecznej z dnia 16.VIII.1923 r., z rozporządzeniami Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14.X.1927 r. w sprawie zwalczania żebractwa i włóczęgostwa, z dnia 16.I.1928 r. o budowie i utrzymaniu zakładów opiekuńczych. Cóż to za wspaniałe gmachy zakładów opiekuńczych miały być na zasadzie tych rozporządzeń wzniesione przez samorząd, coś to za wspaniałe urządzenia wewnętrzne miały być przewidziane w tych pałacach dla opieki nad tymi, którzy w najszcześliwszych dla nich warunkach, t. j. w warunkach niewymagających nad nimi specjalnej opieki, a więc w warunkach normalnych życiowych, pędzą znany żywot polskiego proletariatu i polskiego chłopca. Przedsmak tych wspaniałości dają nam pałacowe gmachy obecnych Kas chorych, uważane w biednej polskiej rzeczywistości za inwestycje najpilniejsze, a przeznaczone dla pomieszczenia tylko *administracji* tych Kas! Oto obraz najbardziej niecelowych maksymalistycznych tendencji. Na szczęście samorząd takich błędów nie popełnił, a jeżeli gdzie się to przytrafiło i stanął jakiś kosztowny gmach zakładu opiekuńczego, to z pewnością z dużymi subsydjami państwowymi i tylko tam gdzie czynniki samorządowe nie wykazały dość hartu i odporności. Nacgół jednak czynniki samorządowe odnosiły się stanowczo negatywnie do tego rodzaju wybujałości finansowych²⁾.

Wiecej już błędów niestety popełnił samorząd (i dalej popełnia), wznosząc wielkie i kosztowne gmachy dla swoich siedzib, uważając widocznie pomieszczenie dla administracji samorządowej za daleko ważniejsze, niż budowę szkół powszechnych dla dziatwy, zmuszonej kształcić się w pomieszczeniach, urągających najprymitywniejszym wymaganiom higieny i warunkom nauczania, albo pozbawionej wogóle jakichkolwiek pomieszczeń i wobec tego i możliwości kształcenia się. Tymczasem te reprezentacyjne budowle sejmików (Rad powiatowych) znajdowały zawsze poparcie czynników decydujących pomimo całej ich przedwczesności i oczywistego zbytku.

Inna znowu dziedzina — szpitalnictwo. Czegoż tam znowu nie wymagano od naszego samorządu?! Gdyby samorząd chciał ściśle wykonać Rozporządzenie Prezydenta z dnia 22.III.1928 r. znowu zadziwilibyśmy świat prawdziwymi cudami, a samorząd pograżylibyśmy w taką otchłań zadłużenia i nędzy, żeby mu już żadna ustawa oddłużeniowa nic nie pomogła. Ale doprawdy z powodu tych wymagań rozgorzała w samorządzie nieustępliwa walka. Uznając bowiem w zasadzie słuszne założenia wymogów lecznictwa szpitalnego, samorząd jednak doskonale zdawał sobie sprawę z nieuniknionej konieczności poprzestania w tym pierwszym okresie swej działalności przy bardziej prymitywnych, ale za to bardziej dostępnych, a zatem i powszechnych środkach lecznictwa. Nie mogąc budować wielkich gmachów szpitalnych wykwipowanych we wszelkie najnowocześniejsze (a często niewypróbowane) przyrządy i aparaty lecznicze, samorząd chciał poprzestać tymczasem na posiadanych lub zamierzonych małych szpitalikach wiejskich lub małomiasteczkowych (30 — 40 łóżek). Ale tu właśnie teoretyczny maksymalizm wziął górę. Nakazano małe szpitale pokasować i w najbliższym terminie przystąpić do budowy wielkich szpitali okręgowych. Samorząd nie dał jednak za wygraną, zmienił na swych szpitalikach szyld na „izby chorych“ — nazwę bardziej odpowiadającą teoretycznym koncepcjom maksymalizmu — i te pozostały, a wielkie zamierzenia wskutek braku środków pozostały na razie na papierze. Oczywiście w tej walce w kilku wypadkach samorząd uległ i teraz jest w posiadaniu gmachów szpitalnych przeważnie niewykończonych, a w każdym razie nienależycie wyposażonych i również jest w „posiadaniu“ wielkich długów, których oddłużenie należy do obowiązków wyznawców teoretycznych i maksymalistycznych tendencji.

Kiedy wreszcie Polskę opanował kult pięści (boks), zaczęły powstawać jak grzyby po deszczu pałace sportowe, gmachy wychowania fizycznego, wspaniałe stadiony i wyszukane urządzenia sportowe, mające znowu swą wymyślnością i kosztownością konkurować z urządzeniami zagranicznymi. Samorząd miał inne na tę dziedzinę zapatrywanie. Dla sportu i wychowania fizycznego w naszych warunkach wiejskich i małomiasteczkowych, w warunkach naszej polskiej rzeczywistości, wystarczy obszerne płac (błonie), gdzie słońca i powietrza jest pod dostatkiem, tych jedynych i niezawodnych czynników zdrowotnego wychowania młodzieży. Stadiony i gmachy wychowania fizycznego mogą jeszcze poczekać do lepszej przyszłości. Ale tu właśnie samorząd wykazał najmniej odporności. Tylko niewielu było śmiazków, którzy odważyli się przeciwstawić temu najnowszemu maksymalizmowi, zwłaszcza jeżeli do tego wielkiego przedsięwzięcia użyto (nadużyto) etykiety z imieniem Wielkiego Budowniczego Polski.

(D. c. n.).

Kazimierz Kühn.

1) Patrz tegoż autora „Gospodarka na drogach gminnych“ i liczne artykuły w „Samorządzie“, w „Samorządzie terytorjalnym“ i „Kalendarzu samorządowym“.

2) Patrz tegoż autora „Zarys programu i metod pracy samorządu ziemskiego“.

Przysposobienie samorządowe

Przysposobienie — nawet dla szerokiego ogółu obywateli nie jest słowem o brzmieniu nowym. Zdobylło ono prawo obywatelstwa w ciągu prowadzonej od lat kilku akcji przysposobienia rolniczego wśród młodzieży. Po paroletnich eksperymentach ostatecznie ustalony został cel i sposób jego przeprowadzenia. Biorąc za przykład dobre wyniki przysposobienia rolniczego — zaczęto wprowadzać: przysposobienie przemysłowe, rzemieślnicze... a w niniejszym artykule mam zamiar napisać słów kilka o przysposobieniu samorządowym.

Pisząc o przysposobieniu samorządowym, nie mam najmniejszego zamiaru rzucać nowych idei, nowych nigdzie jeszcze niedoświadczanych myśli. Nie. Przysposobienie samorządowe konkretnie już jest prowadzone. Chciałbym pokrótce cele jego scharakteryzować i spopularyzować.

Inicjatywa wprowadzenia przysposobienia samorządowego wyszła od młodzieży wiejskiej — konkretnie od młodzieży z pod znaku Związku Młodej Wsi. Zagadnienia samorządowe należą do nader bliskich młodzieży wsiowej, zarówno z tej racji, że w samorządzie we wszelkich jego przejawach, poczynając od gromady, widzi ona konkretny sposób zaradzenia pilnym potrzebom, dającym się jej obecnie odczuć jak: brak domów ludowych, bibliotek, dobrych dróg na wsiach, apteczek podręcznych, za drzewienia i t. d. i t. p., jako też widzi ona w samorządzie jedną z form organizacyjnych życia publicznego, w której co światlejsi będą mogli swą energję społeczną wyładować w kierunku wciągnięcia szerokich mas w życie publiczne wioski, gminy i powiatu.

Stąd też stały kontakt Związku Młodzieży Wiejskiej ze Związkiem Powiatów, którego były prezes ś. p. Józef Beck wydał nawet broszurę dla użytku młodzieży i związków samorządowych p. t. „Młodzież wiejska w pracy z samorządem“ — nakładem Związku Powiatów. R. P., rok 1931. Stąd wreszcie konkretny wysiłek tejże młodzieży w kierunku przygotowania siebie do przyszłego udziału w życiu samorządu przez tworzenie zespołów przysposobienia samorządowego.

Nauczona na własnej skórze doświadczeniem z pierwszych lat przysposobienia rolniczego — młodzież nie zakreśla sobie w jednym roku w przysposobieniu samorządowym zbyt dużo do wykonania. Całość pracy rozłożona jest na lat kilka. Obecnie rozpoczyna się pierwszy rok pracy. Jako cel nakreślono:

a) uporządkowanie własnego osiedla (własnego względnie gospodarstwa swych rodziców),

b) utrzymanie łączności z życiem samorządowym rady gromadzkiej,

c) założenie na obszarze 100 mtr.² szkółki drzewnej.

Prace prowadzone są zespołowo t. j. zespół przysposobienia rolniczego, może być zgłoszony do swych władz powiatowych i wojewódzkich i brać udział w konkursach — o ile liczy co najmniej 4-ch członków, zamieszkałych w jednej wsi. Zespół ten organizacyjnie stanowi jedną całość. Wybiera przodow-

nika zespołu, wspólnie dokonywuje oględzin obejścia zagrody, dyskutuje i ustala sposób uporządkowania tejże i czuwa nad prawidłowością jego przeprowadzenia. Wyznacza stałego, na określony czas, łącznika pomiędzy zespołem a sołtysiem i radą gromadzką. Na odbywających się zebraniach zespołu — przeprowadza się dyskusję na tematy, dotyczące potrzeb gromady oraz sposobu, w jaki rada gromadzka potrzebom tym zapobiega. Członkowie zespołu wspólnie uczą się (z nadsyłanych im broszur i wskazówek), jak najlepiej wyhodować drzewka w swej szkółce i t. d. i t. p. Nawiasem wspomnę, iż drzewka i krzewy ozdobne ze szkółki mają posłużyć do obsadzenia żywopłotem swego osiedla, wspólnej drogi gromadzkiej, własnego i gromadzkiego nieużytku piaszczystego i t. d.

Tyle pracy do wykonania w pierwszym roku wyznaczone zostało zespołowi przysposobienia samorządowego.

Jeżeli członkowie zespołu wykonają uczciwie nakreślony plan — to nie będzie, nawet dla ich młodych sił, mało.

Przysposobienie samorządowe wprowadzone zostało przez Związek Młodej Wsi w woj. warszawskim narazie w 2-ch powiatach: skierniewickim i kutnowskim. W roku przyszłym ma być wprowadzone w pozostałych powiatach woj. warszawskiego, a skolei i w innych województwach.

Specjalnie szerzej potraktowałem rodzącą się akcję przysposobienia samorządowego, chciałbym bowiem na nią zwrócić baczną uwagę zarówno poszczególnych działaczy związków samorządowych oraz fachowych organizacyj.

Rzecz bowiem nie jest błaha. Idzie o wyszkolenie nowych kadr działaczy samorządowych, idzie o zbliżenie samorządu do wiejskiej chaty i wciągnięcie mieszkańca jej w życie publiczne wsi, gminy czy powiatu, — w konsekwencji idzie o szybsze wykonanie całego szeregu potrzeb, brak których odczuwa obecnie młoda wieś, a skolei odczuje je i ta starsza, decydująca część wiejskiego społeczeństwa.

Zainteresowanie to nie powinno być płatnicze, ale rzeczowe. Podzieliłbym je na dwie części, mianowicie:

a) udzielenie przysposobieniu samorządowemu pomocy w terenie — na wsi,

b) współdziałanie związków samorządowych, a w szczególności centralnych zrzeszeń samorządów jak: Związku Powiatów i Związku Gmin — w ustalaniu planu pracy zespołów przysposobienia rolniczego, obliczonego na dłuższy przeciąg czasu.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że zespołowi-
cze przysposobienia samorządowego nie będą mieli pracy łatwej. Często napotykać będą na sprzeciwy ze strony własnych rodziców, którzy niechętnie mogą udzielać owych 100 mtr.² ziemi pod szkółkę, lub też „krzywo“ patrzeć się będą na pracę swego syna w uporządkowywaniu osiedla, bądź też dyskutującego (już w tak młodym wieku i po co?) nad sprawami gromadzkimi. Nierzadko też sołtys i rada gromadzka w zespole może widzieć będą intruza,

który odważa się ich krytykować. Tutaj z pomocą winny przyjść wydziały powiatowe i zarządy gminne, naświetlając właściwie na zebraniach sołtysów cele zespołów przysposobienia samorządowego i zachęcając rady gromadzkie, a przez nich i rodziców, do wspomagania radą młodych samorządowców.

Władze Związku Młodej Wsi wydają się mieć jaknajlepsze chęci i jak narazie są na dobrej drodze w nadawaniu kierunku przysposobieniu samorządowemu. Bezspornie jednak gotowych, rodzinnych, wypraktykowanych wzorów tej pracy nie mają.

Łatwo zatem mogą pewne błędy popełniać zarówno w planie, jak i w metodach. Uważam ze wszechmiar udział Związku Powiatów i Związku Gmin w pracy nad ustalaniem programu działalności przysposobienia samorządowego za nader pożądaną. Rzecz prosta udział ten nie powinien przekreślać inicjatywy młodych, jednak winien im dawać swe doświadczenie i poparcie w technicznym rozwiązaniu, na jakie z pewnością natkną się w swej pracy.

Bolesław Marczak.

Sprawy bieżące

UCHWALENIE USTAWY O ŚWIADCZENIACH W NATURZE.

Przytoczony przez nas w całości w Nrze 10 tygodnika „Samorząd“ z dnia 10 marca r. b. projekt ustawy o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne, dyskutowany był w Sejmie na posiedzeniu w dniu 20 marca r. b.

Ustawa ta — jak oświadczył referent — ma na celu uporządkowanie dotychczasowego stanu rzeczy oraz równomierne obciążenie temi świadczeniami ludności wiejskiej, przyczem należy podnieść, że niema ona na celu zwiększenia ciężarów.

Po omówieniu zasad projektowanej ustawy, referent przedstawił szczegółowo poprawki, wprowadzone przez komisję.

Poprawki te są następujące:

W art. 2, jeśli chodzi o obowiązek świadczeń w naturze w zakresie budowy i utrzymania dróg, obowiązek ten ograniczono jedynie do dróg samorządowych oraz dodano, że o ile chodzi o meljoracje rolne, to wojewoda orzeka o świadczeniach w naturze „po uprzednim zasięgnięciu opinii właściwej izby rolniczej“.

W art. 3, który mówi o tem, kogo obciąża obowiązek świadczeń w naturze, zmiana wprowadzona przez komisję polega głównie na tem, że podstawę ma tworzyć nie podatek wyrównawczy, jak było w projekcie rządowym, lecz podatek gruntowy. Podatek wyrównawczy jest bowiem niestały, a przysięgły gminy biedne i więcej zadłużone posiadają większy podatek wyrównawczy, gdy tymczasem gminy z ludnością bogatszą płacą bardzo mały podatek wyrównawczy, albo wcale go nie płacą. Dalsze ustępy tego artykułu wprowadzają zasadę powszechności świadczeń w naturze.

W art. 4 rozszerzono okres, w którym nie mogą być nałożone świadczenia w naturze, do ważnych robót polnych i leśnych oraz robót, związanych ze scaleniem gruntów.

Dalsze zmiany wskazują lepiej sposób przerahowania dniówki pieszej na dniówkę konną. Określenie maksymalnego obciążenia ma się odbywać przy współdziałaniu czynnika społecznego z głosem stanowczym, mianowicie przy współdziałaniu wydziałów wojewódzkich i rad powiatowych. W ten sposób złagodzone niebezpieczeństwo dowolnego

i niesprawiedliwego stosowania tych świadczeń przez czynnik administracyjny.

W głosowaniu nad całością ustawy według przedłożenia komisji, projekt powyższy Sejm uchwalił w obu czytaniach.

UCHWALENIE PRZEZ SEJM NOWYCH USTAW PODATKOWYCH.

Na posiedzeniu w dniu 20 marca r. b. Sejm obradował nad szeregiem projektów ustawodawczych z dziedziny podatkowej, uchwalonych ostatnio przez komisję skarbową.

Obrady nad temi projektami rozpoczęła Izba od rozpatrzenia projektu ustawy o 10% dodatku do opłat stemplowych i podatków pośrednich oraz 15% dodatku do podatków bezpośrednich, w którym komisja skarbową wprowadziła istotną poprawkę, utrzymującą, z uwagi na to, że rolnictwo nie powinno być obciążane dalej, stawkę dodatku do podatku gruntowego w dotychczasowej wysokości, t. zn. w wysokości 10%. W ten sposób wpływ z nowej podwyżki zmniejsza się o 4 miliony złotych, uwalniając rolnictwo od podwyższenia o 5% dodatku do państwowego podatku gruntowego. Projekt w brzmieniu według przedłożenia komisji Izba większością głosów przyjęła w drugim i trzecim czytaniu.

Drugim projektem była nowela do ustawy o podatku dochodowym, wprowadzająca dwie zmiany, z których jedna przynosi ulgę drobnym płatnikom, druga zaś podwyższa dodatek do podatku od wyższych uposażeń. Pierwsza zmiana polega na tem, że dotychczas ustawa o podatku dochodowym, przewidując zwolnienie od podatku dochodów, przekraczających ustawowe minimum egzystencji, utrzymywała jednak dla tej kategorii drobnych płatników obowiązek uiszczenia dodatku kryzysowego. Ten stan rzeczy, wynikający z konstrukcji przepisów o podatku kryzysowym, usuwa właśnie projektowana nowela. Druga zmiana polega właściwie na pomnożeniu klas i zwiększeniu stawek dodatku do podatku dochodowego przy wyższych uposażeniach. Zwiększenie stawek dotyczy uposażeń, przekraczających rocznie kwotę 6.400 zł. i przyniesie według przewidywań Ministerstwa Skarbu 4 miliony złotych rocznie, które będą zużyte na pokrycie deficytu budżetowego. Nowela powyższa została przez Sejm większością głosów uchwalona bez zmian.

Trzecią sprawą była *nowela do ustawy o spłacie zaległości podatkowych*, którą omówiliśmy w N-rze 10 tygodnika „Samorząd” z dnia 10 marca 1935 roku. Według referatu, punkt ciężkości noweli leży nie w samym uprawnieniu Ministra Skarbu do stosowania ulg podatkowych, lecz w praktycznym sposobie ich realizowania. Przewiduje się zatem zmniejszenie zaległości płatników, którzy w ostatnich dwóch latach płacili bieżące wymiary i nie powiększyli zaległości. Dalej przewiduje się większe ulgi dla tych, którzy nie tylko płacili bieżące wymiary w ciągu ostatnich dwóch lat, ale zdołali także w pewnej części zmniejszyć sumę zaległości. Te dwa lata liczą się od 1 kwietnia 1933 roku do 1 kwietnia 1935 roku. Dalsze ulgi przewiduje się dla tych płatników, którzy będą płacili przyszłe wymiary. Poza tem przewiduje się umorzenie odsetek zwłoki, dalej umarzanie większych sum zaległości, aniżeli dokonane wpłaty na te zaległości, a także umorzenie drobnych kwot zaległych. Powyższe zasadnicze linie stwarzają możność automatycznego sposobu umarzania zaległości, co daje gwarancję skutecznego działania projektu. Nowelę tę Sejm uchwalił większością głosów według brzmienia projektu.

W dalszym ciągu obrad Izba przyjęła w brzmieniu, zaproponowanym przez komisję, *projekt ustawy o uwolnieniu od odpowiedzialności karnej za przestępstwa podatkowe*. Według referenta, omawiającego szczegóły ustawy, ustawa ta jest pożyteczną z punktu widzenia uporządkowania ksiąg handlowych, bowiem zezwala na poczynienie poprawki w księgach w wypadku zatajenia w nich jakiegos przestępstwa podatkowego. Poprawka komisji dołącza jeszcze przestępstwa w zakresie podatku spadkowego i od darowizn oraz opłat stemplowych. Dalej komisja dołączyła przepis o podwyżkach stemplowych z uwagi na to, że nieświadomość płatników, co do brzmienia i istoty tych przepisów, powodowała wiele niedokładności. Odpowiednia poprawka komisji postanawia, że podwyżka stemplowa nie zostanie wymierzona, o ile w ciągu 2-ch miesięcy od dnia wejścia w życie omawianej ustawy, zostanie przedłożone urzędowi skarbowemu pismo, podlegające opłacie stemplowej. Inna poprawka komisji rozszerza termin zgłoszenia przez sprawcę przestępstwa do 2-ch miesięcy, gdy projekt rządowy wyznaczał ten termin na 30 dni. Zaznaczyć wypadnie, że zgodnie z ustawą powyższą, wymiar uszczuplonego podatku zostanie dokonany za trzy lata podatkowe, bezpośrednio poprzedzające rok podatkowy 1935,

przyczem fakt popełnienia wykroczenia podatkowego nie wpływa na wysokość i sposób obliczenia podatku.

ZWOŁANIE RAD POWIATOWYCH.

W związku z podniesionymi wątpliwościami Min. Spraw Wewn. pismem z dn. 12.III.1935 r. S.S. 33/41/1 wyraziło co następuje: w przypadku gdy zajdzie konieczność zwołania rady powiatowej w powiecie, w którym nie dokonano jeszcze wyboru członków zarządów wszystkich gmin miejskich, oraz gdy wybory tych członków w najbliższym, odpowiednim do powstałych konieczności, czasie przeprowadzone być nie mogą, należy spowodować wybór radnych powiatowych z cytowanych gmin miejskich przez kolegja wyborcze, złożone z nowych radnych miejskich i dotychczasowych członków zarządu miejskiego.

Dopiero po przeprowadzeniu w powyższy sposób wyboru radnych powiatowych, od wszystkich gmin, wchodzących w skład danego powiatowego związku samorządowego, może nastąpić zwołanie rady powiatowej.

Po przeprowadzeniu wyboru członków zarządów gmin miejskich radni powiatowi, wybrani przez kolegja wyborcze, złożone z nowych radnych miejskich i dawnych członków zarządów miejskich ustępują miejsca tym radnym powiatowym, którzy zostaną wybrani w wyborach uzupełniających w myśl ust. (3) art. 57 ustawy samorządowej i § 24 rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. z dnia 8. VIII.1934 r. w sprawie regulaminu wyborczego do rad powiatowych.

Powolywanie do rady powiatowej delegatów, wybranych przez poprzednie rady miejskie, byłoby niemożliwe, gdyż mandaty tych delegatów trwały tak długo, jak długo trwała kadencja rady miejskiej. Ponieważ zaś kadencja poprzedniej rady miejskiej wygasła z chwilą wyboru i ukonstytuowania się nowej rady miejskiej, przeto z tą chwilą wygasły mandaty dawnych delegatów.

Poza tem koncepcja ta byłaby niezgodna z intencją ustawy samorządowej, w myśl której radni powiatowi są reprezentantami istniejącego każdorazowo układu w organach gminy.

Zwołana w powyższy sposób rada powiatowa może, o ile to jest konieczne, dokonać wyboru członków wydziału powiatowego.

INAUGURACJA INSTYTUTU PRACY SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

W dniu 20 marca r. b. odbyła się w Warszawie inauguracja kursu dla słuchaczy Instytutu Pracy Samorządu Terytorjalnego. Instytut został zorganizowany z inicjatywy najpoważniejszych działaczy na niwie samorządowej i administracyjnej. Celem Instytutu jest przygotowanie praktykantów z wykształceniem akademickim, którzy zamierzają poświęcić się pracy w samorządzie gminnym. Zgodnie

z tem założeniem słuchacze rekrutują się z młodzieży akademickiej, wiążącej swoją przyszłość ze wsią.

Nowa ustawa samorządowa stwarza dla samorządu gminnego duże możliwości, traktujące go jako szkołę życia obywatelskiego, jednocześnie jednak nakłada nań trudne zadania zarówno z zakresu działalności własnej jak t. zw. zleconej. Nowe warunki pracy stwarzają zatem nowe zadania przed personelem pracowniczym gmin wiejskich, toteż ustawa samorządowa przewiduje cenzus 6 klas gimnazjum, jako granicę minimalną wykształcenia se-

kretarza gminnego, dając jednocześnie obecnym pracownikom termin do 1939 roku na uzupełnienie wykształcenia.

Niewątpliwie nie wszyscy obecni pracownicy gminni sprostają temu obowiązkowi — kadry ich trzeba będzie zatem uzupełnić. Łuki powstałe z tego powodu, jak również skutek ubytku naturalnego muszą być zapełniane przez element nowy. Chodzi o to, żeby w przyszłości sekretarze, odgrywający b. poważną, często decydującą rolę w samorządzie gminnym rekrutowali się z ludzi stojących na należytym poziomie intelektualnym oraz aby poświęcać się swej pracy z pobudek ideowych, a nie dzięki przypadkowemu zrządzeniu losu.

Na pierwszy kurs Instytutu, który będzie trwał do końca bieżącego roku akademickiego, zgłosiło się 70 osób.

Kurs ten obejmować będzie następujące wykłady: ustrój wsi polskiej, ustrój samorządu gminnego, ustrój samorządu powiatowego i władz nadzorczych, zakres działania samorządu gminnego, zadania ustawowe urzędów gminnych, podstawy finansowe samorządu gminnego, akcja kulturalno - oświatowa w gminie wiejskiej i t. p.

Na inauguracji wygłosili przemówienia powitalne: dyr. Klott, dyr. Skrzetuski, Fr. Greła — wicedyrektor Związku Powiatów oraz poseł Pomianowski. Wykład inauguracyjny wygłosił prof. Władysław Grabski.

SPRAWOZDANIE

PREZESA BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO Z DZIAŁALNOŚCI ZA 1934 R.

W dniu 15 marca odbyła się w lokalu Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie konferencja prasowa, na której prezes B. G. K. Dr. Roman Górecki w obszernym przemówieniu oświetlił ważniejsze poczynania i prace Banku oraz osiągnięte rezultaty.

P. Prezes Górecki zaznaczył na wstępie, że niepodobna rozpatrywać i wysnuć odpowiednich wniosków z działalności tak poważnej instytucji kredytowej jak B. G. K. w oderwaniu od tła, na którym działalność ta się rozwijała, a więc od stosunków gospodarczych i finansowych w kraju i świecie oraz uznanych kanonów polskiej gospodarki państwowej.

Za najbardziej charakterystyczny i dodatni przejaw uznał p. Prezes B. G. K. stałą dążność budżetu państwowego do równowagi i coroczne zmniejszanie się deficytu budżetowego, który zniknie całkowicie w ciągu najdalej 2 lat o ile tempo poprawy nie osłabnie. Podkreślić też należy ogromny wysiłek Państwa, które potrafiło budżet swój zredukować o 28%, nie cofając się przed bardzo niekiedy bolesnymi operacjami. Z naciskiem podkreślił p. Prezes Górecki, że w dziedzinie obniżenia budżetów i redukcji wydatków współdziałały z Państwem i samorządy, które poszły jeszcze dalej w ściskaniu pasa, *bo zredukowały swe budżety w stosunku do roku dobrej konjunktury 1929 prawie o 50%* — dążność do związania końca z końcem była naprawdę olbrzymia.

Staość waluty jest drugim kanonem, na któ-

rym się opiera polityka gospodarcza Państwa. Leży to w pierwszym rzędzie w interesie wewnętrznej kapitalizacji, mogącej stanowić na długie lata jedyne źródło kapitałów. Koncepcja dewaluacji byłaby zbrodnią w stosunku do Państwa i zabiłaby ostatecznie odbudowane z tak wielkim trudem zaufanie do własnego pieniądza. Ogromnie pocieszającym objawem jest stały wzrost wkładów oszczędnościowych, wyrażający się zarówno w cyfrach sumy wkładów, jak i w ilości wydanych książeczek oszczędnościowych. Wkłady te wynoszą na 31.III. 1935 r. 1.560 milj. zł., gdy w r. 1926, a więc 8 lat temu wynosiły zaledwie zł. 120 milj. Wzrost więc jest czternastokrotny i wykazuje tempo zupełnie wyjątkowe.

Również produkcja wykazuje powolny, ale stały wzrost, osiągając w roku 1934 wskaźnik ogólny 68, a niektóre branże nawet 90, gdy rok 1928 przyjmujemy za 100.

W parze ze wzrostem produkcji idzie wzrost ilości osób zatrudnionych, choć niestety i liczba bezrobotnych również wzrost ten wykazuje. Tłomaczy się to naturalnym przyrostem ludności, zamknięciem terenów ekspansji naszej emigracji, a nadto i powrotem emigrantów z niektórych terenów. Zatrudnienie bezrobotnych jest problemem, w którym dotychczas znaczniejszych rezultatów nie udało się osiągnąć. Na przeszkodzie osiągnięcia znaczniejszych efektów stoi brak środków, jakie gospodarstwo polskie może rzucić na ten cel. Sumy przeznaczone na walkę z bezrobociem i zatrudnienie ich wyniosły w różnych formach około 400 milj. zł., zaś w 1935 r. będą mogły wynieść do 550 milj. zł. *Jest to jednak wszystko na co nas stać.* Nie możemy sobie pozwolić na żadne eksperymenty w stylu np. Stanów Zjedn. Ameryki, które posiadają tak olbrzymie środki, że nawet nieudany eksperyment nie wywoła katastrofy, co mogłoby mieć miejsce w kraju uboższym jak np. Polska.

Jednym z najważniejszych postulatów, wobec których stoi Państwo, to poprawa gospodarczej sytuacji wsi, droga podniesienia cen na produkty rolne, których wręcz katastrofalny spadek był właściwie początkiem kryzysu w Polsce. W tym kierunku robione są ogromne wysiłki, które ostatecznie doprowadziły do oderwania się wewnętrznych cen na produkty rolne, od cen światowych, przewyższając te ostatnie wybitnie.

Niewątpliwie korzystnie odbija się również na sytuacji wsi oddłużenie gospodarstw rolnych, prace nad którymi są w pełnym toku. Również dodatni wpływ będzie miało oddłużenie samorządów w formie częściowej redukcji zobowiązań krótkoterminowych, przez skonwertowanie ich na długoterminowe.

Przechodząc do konkretnych prac B. G. K. stwierdzić należy, że r. 1934 wykazał dalszy rozwój Banku zarówno co do wielkości obrotów, jak i dalszego wzmocnienia wewnętrznej jego struktury.

Obroty dosięgły 18,4 miljardów zł., a suma bilansowa doszła do 2.211 miljn. złotych.

Z ważniejszych operacji kredytowych wysuwają się na czoło następujące:

zmniejszenie kredytów przedsiębiorstw państwowych i koncernowych o 39 miljn.,

wzrost kredytów budowlanych o 36 milj. do sumy na 31.12.1934 r. 568 milj. zł.

wzrost kredytów samorządowych o 2 milj. do sumy na 31.12.1934 r. 436 milj. zł.

wzrost kredytów przemysłowych o 35 milj. do sumy na 31.12.1934 r. 248 milj. zł.

wzrost kredytów rolnych o 2 milj. do sumy na 31.12.1934 r. 163 milj. zł.

Z wymienionych cyfr na szczególną uwagę zasługuje wzrost pozycji kredytów budowlanych, udzielonych w 1934 r. (z Państwowego Funduszu Budowlanego i funduszy własnych Banku) w łącznej sumie zł. 46,8 milj., które sfinansowało budowę 19.386 mieszkań o 53354 izbach. Mając na uwadze, że Bank finansował budownictwo w wysokości od 19,6% do 25,9% ogólnego kosztu budowy, twierdzimy, że akcja B. G. K. wyzyskała dla obrotu prężną a stezauryzowane kapitały w sumie około 150 milj. zł.

Do nader interesujących należały wywody p. Prezesa Góreckiego, dotyczące akcji oddłużeniowej rolnictwa i samorządu. W związku z rozporządzeniami o ulgach w spłacie długów gospodarstw wiejskich w bankach państwowych oraz o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych, utworzony został w B. G. K. fundusz oddłużenia dla rolnictwa i samorządów w łącznej wysokości 71 milj. zł., z czego na rolnictwo przypada 46,5 milj. a na samorządy 24,7 milj.

Bardzo znaczna, nawet jak na stosunki B. G. K. suma 71 milionów złotych pokryta została z rezerw Banku, odłożonych w latach wysokiej rentowności Banku oraz częściowo innemi lokatami Skarbu Państwa.

STAN GOSPODARCZY ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH NA WOŁYNIU W 1933/34 R.

Uwagi niniejsze dotyczą okresu, który zakończył się w dn. 1 kwietnia r. ub. Aczkolwiek jest to okres już odległy, jest jednocześnie najbliższym okresem sprawozdawczym, który winien służyć, łącznie z ułamkowemi jeszcze danemi bieżącego okresu budżetowego, jako podstawa do oceny stanu gospodarczego związków samorządowych województwa wołyńskiego.

Pojęcie stanu gospodarczego w niniejszych uwagach ściśnięte zostaje do pojęcia stanu finansowego, bowiem pełny obraz gospodarczy byłby tematem zbyt obszernym. W cyfrach zresztą wykonania budżetów, zadłużenia i tendencji, wynikających z tych cyfr, wyraźnie występuje także i obraz gospodarczy związków samorządowych.

Na wstępie parę uwag, obrazujących ogólne tło gospodarcze koniecznych dla uwidocznienia głównych tendencji w posunięciach finansowych związków samorządowych.

Proces obniżania się poziomu gospodarczego, rozpoczęty w 1928 roku, trwał w swej fazie gwałtownego obniżania się do 1931 r. W dalszym ciągu proces ten słabnie, obniżanie postępuje już nie tak gwałtownie. Rok 1933 jest jakby rokiem pewnej stabilizacji, także i w zakresie cen rolniczych, stabilizacji niestałej zresztą.

Zwłaszcza jeśli chodzi o ceny rolnicze, rok następny przynosił znaczną ich obniżkę.

Częściowa stabilizacja roku 1933 została wykorzystana przez związki samorządowe Wołynia dla niejako podliczenia swego stanu i przejścia do okresu wycofywania się z wysokiego poziomu działania na niższy, przy jednoczesnem wejściu (w wielu wypadkach) na drogę porządkowania swych finansów.

Cyfra ogólna budżetów zarówno w preliminarzach, jak i wykonaniu, ulega stałemu zmniejszaniu się aż do roku 1934/35.

Wydatki:

	zwyczajne	nadzwyczajne	razem
	m i l j o n y		
1931/32	19,9	5,4	25,4
1932/33	17,7	3,3	21,1
1933/34	15,7	3,6	19,3

Zmniejszenie wyraża się cyfrą w wydatkach zwyczajnych 4,2 milj. zaś razem z nadzwyczajnemi 6,1 milj. w stosunku do roku 1931.

Czy to zmniejszenie było dostateczne, bo w roku 1934/35 mamy już nieznaczny wzrost w budżetach powiatowych związków samorządowych? W porównaniu do dochodów należy stwierdzić, że to zmniejszenie było wybitnie niedostateczne:

Dochody:

	zwyczajne	nadzwyczajne	razem
	m i l j o n y		
1931/32	19,7	2,8	22,5
1932/33	16,8	1,9	19,2
1933/34	17,3	2,6	20,0

Rok	1931/32	daje deficytu	2,9	miljonów
„	1932/33	„	1,9	„

Dopiero rok 1933/34 daje ogólną nadwyżkę dochodów nad wydatkami w sumie zł. 0,7 milionów. Nadwyżka ta nie rozkłada się równomiernie:

	rozch.	doch.
gminy wiejskie . . .	7,6	7,7
miasta niewydz. . .	2,1	2,2
„ wydział. . . .	3,8	3,6 — deficyty
powiaty	5,6	6,2

Oczywiście nadwyżki osiągnięte należy zaopatrzyć znakiem względności, bowiem obok występują znaczne deficyty z lat ubiegłych, a więc nadwyżki dało się osiągnąć w drodze niepłacenia szeregu zobowiązań nawet natury bieżącej.

Niemniej należy stwierdzić, że równowaga na poziomie 1933/34 roku została częściowo osiągnięta. Rezultaty w postaci bezdeficytowej gospodarki pozwalają mieć nadzieję, że proces zadłużania się został zahamowany. Pozwala to na ułożenie w każdym poszczególnym wypadku planu finansowego, pozwalającego na stopniową likwidację zobowiązań. Dalej zobaczymy, że dążenie do uzyskania równowagi budżetowej idzie w parze ze zmniejszeniem się zadłużenia krótkoterminowego. A zadłużenia te są znaczne i są udziałem niemal wszystkich związków samorządowych województwa, bowiem nie posiadają deficytów:

tylko 2 powiaty,
żadne miasto,
niektóre gminy wiejskie.

Równowaga budżetowa osiągnięta w roku 1933/34 stanowi przełom w gospodarce finansowej, pozwala na racjonalną gospodarkę i stanowi punkt wyjścia do całkowitej poprawy.

Wykonanie budżetów roku 1933/34 należy uznać za zadawalniające:

Wydatki zwyczajne:

	preliminowano	wykonano
gminy wiejskie . . .	7,3	7,0
miasta niewydz. . .	2,1	1,9
„ wydział. . .	2,5	2,4
powiaty	4,6	4,3

Wydatki nadzwyczajne:

gminy wiejskie . . .	0,9	0,6
miasta niewydz. . .	0,3	0,2
„ wydział. . .	3,0	1,4
powiaty	2,0	1,3

Poprzednio już wykazywałem, że wykonanie budżetów odbyło się w granicach dochodów, a nawet pewnych nadwyżek, z wyjątkiem miast wydzielonych.

Najbardziej swobodną gospodarkę prowadziły pow. związki samorządowe, stosunkowo bowiem najszybciej weszły na drogę równowagi finansowej i stosunkowo najmniej naciskane były ciężarem długów zarówno długo- jak i krótkoterminowych. Stąd najłatwiej ustalić główne grupy wydatków, świadczących o głównych zainteresowaniach w działalności tych związków.

1933/34 wydatki zwyczajne w tysiącach.

Ogółem: 4.339,—.

Koszty administrac.	0,880	—	20 ⁰ / ₀
Obsługa długów	0,593	—	14 ⁰ / ₀
Komunikacja	1,009	—	24 ⁰ / ₀
Rolnictwo	0,453	—	10 ⁰ / ₀
			68 ⁰ / ₀

Z powyższych cyfr należy wyciągnąć następujące wnioski:

1. Koszty administracji są stosunkowo wysokie, pow. związki samorządowe, zmniejszając budżety, nie zdołały jeszcze dostosować do gorszych warunków kosztów administracyjnych.

2. Procentowa wysokość obsługi długów zorganizowanych nie jest wysoką (wobec dopuszczalnej 25%) jednakże należy tu mieć na uwadze długi krótkoterminowe, które np. dla pow. związków samorządowych stanowią kwotę 3.034 tysiące. Nawet maksymalny termin spłaty tych długów — 10-letni, daje roczną obsługę 300 tys. + 75.000 proc. = 375.000 czyli dalsze 8 — 10% budżetów. Pełną więc obsługę należy brać jako 20 — 25% budżetów, a to stanowi już bardzo mocne obciążenie.

3. Wydatki na drogi i na rolnictwo stanowią najważniejsze pozycje działalności, przyczem drogi wysuwają się na I plan — wzmożone wydatkami nadzwyczajnymi.

Poprzestaję na przytoczonym bardziej szczegó-

lowym obrazie budżetowym pow. związków samorządowych.

Odnosnie innych związków samorządowych ograniczę się na wskazanie cyfr obciążenia budżetów wydatkami na administrację:

Rok 1933/34.

Wydatki zwyczajne (tysiące).

	Ogółem	admin.	
Gminy wiejskie . . .	7.012	3.517	— 50 ⁰ / ₀ (z szarwarkiem 35 ⁰ / ₀)
Miasta niewydz. . .	1.906	0.762	— 40 ⁰ / ₀
„ wydział. . .	2.444	0.757	— 31 ⁰ / ₀

Przytoczone powyżej cyfry nie powinny być powodem do jakiegoś potępienia zwłaszcza gmin wiejskich i miast niewydziałonych. Cyfry te wskazują raczej na brak środków w tych związkach, nie pozwalający na jakąkolwiek działalność poza prowadzeniem administracji bieżącej, z której 80 — 90% należy odnieść na administrację zleconą.

Gminy wiejskie otrzymują obraz poprawiony, jeśli dodać do budżetów gotówkowych wykorzystane świadczenia w naturze, które w r. 1933 wynosiły równowartość 2,5 milionów zł.

Niemniej jednak jest to problem do rozwiązania. Jeśli chcemy, by samorząd spełniał swą rolę budowniczego, to musimy wyzwolić część środków, wydawanych na administrację i przeznaczyć je na inwestycje. Da się to skutecznie w drodze zarówno zmniejszania zakresu administracji zleconej, jak i potaniania kosztów tej administracji.

W tym kierunku można stwierdzić pewien postęp. Obciążenie kosztami administracji porównawczo wynosiło:

	1931/32	1032/33	1933/34
gminy wiejskie . . .	100 ⁰ / ₀	87,5	75,8
m. niewydziałone . .	100 ⁰ / ₀	83,9	73,4
m. wydzielone . . .	100 ⁰ / ₀	87	69,2
powiaty	100 ⁰ / ₀	79,4	73,3
Razem	100 ⁰ / ₀	85,8 ⁰ / ₀	74,2 ⁰ / ₀

a więc w ciągu dwu lat koszty administracji spadły o 25,8%.

Można stwierdzić tu współzależność pomiędzy spadkiem budżetów i spadkiem kosztów administracji. Niemniej jednak pozostają w mocy uwagi przytoczone poprzednio.

Przechodzę obecnie do sprawy zadłużenia — niewątpliwie najważniejszej w całokształcie zjawisk w samorządzie.

Samorząd wołyński odznacza się stosunkowo niewielką cyfrą zadłużenia długoterminowego i stosunkowo dużą — krótkoterminowego.

Pierwsze zjawisko świadczy o słabym pędzie do wykorzystania kredytów zorganizowanych w okresie konjunktury, zaś drugie o deficytowej gospodarce, wywołanej zarówno inwestycjami robionymi z kredytów krótkoterminowych, jak i gospodarką zwyczajną, prowadzoną nad stan.

Zadłużenie krótkoterminowe — to zobowiązania wekslowe, należności za dostawy i roboty, oraz wszelkiego rodzaju sumy przechodnie. Dochodzą tu

także pożyczki w bankach komunalnych i K. K. O. na zwiększenie funduszy obrotowych, przeważnie potem konsumowanych na potrzeby budżetowe.

Rok 1933/34.

	Wykonanie		Miljony	
	Budżety zwyecz.	Długi krótkot.	Długi długoter.	Razem długi
gminy wiejskie . . .	7,0	2,2	1,1	3,3
miasta niewydz. . .	1,9	1,3	1,2	2,5
„ wydział. . .	2,4	2,5	6,2	8,7
powiaty . . .	4,3	3,0	4,6	7,6
	15,6	9,0	13,1	22,1

Z porównania wynika, że ogólnie cyfra długu długoterminowego nie przenosi jednorocznego budżetu, nie może więc być uważaną za niepokojącą. Z wyjątkiem miast wydzielonych, których i zadłużenie długoterminowe jest bardzo znaczne.

Natomiast zadłużenie krótkoterminowe jest znaczne i niepokojące we wszystkich związkach samorządowych.

Miasta, zarówno niewydzielone, jak i wydzielone, są obdłużone do wysokości jednorocznych budżetów, nieco mniej pow. zw. samorządowe.

Dopiero na podstawie znajomości stanu zadłużenia krótkoterminowego widać, jak niepewną jest osiągnięta równowaga budżetowa, głównie z racji niepełnienia zobowiązań krótkoterminowych.

Wskazywałem już poprzednio cyfrę obsługi długów w pow. zw. samorządowych — wynosi łącznie z obsługą długów krótkoterminowych 20 — 25% budżetów zwyczajnych.

Dla wszystkich związków samorządowych:

Obsługa długów długoterminowych 1933/34:

gminy wiejskie	2,50%
m. niewydział.	90%
m. wydział.	200%

Razem długi długo- i krótkoterminowe:

	Rok 1933/34			
	długo	krótkoterminowe		
gminy wiejskie	2,5	+	5	= 7,50%
m. niewydział.	9	+	10	= 190%
m. wydział.	20	+	13	= 330%

Obsługa długów krótkoterminowych obliczoną została następująco: okres spłaty lat 10, oprocentowanie średnie 5%.

Jest to obliczenie teoretyczne, które w wykonaniu zmieni się raczej na plus, (długi wewnętrzne, rozrachunki, ugody). W trudnym położeniu naprawdę znajdują się miasta wydzielone, bo nawet teoretycznie obsługa zadłużenia wynosi 33%. Zadłużenie jest wielkie i kładzie się znacznym ciężarem na gospodarce tych miast.

Zanotować należy poprawę roku 1933/34 — także i w dziedzinie spłaty zobowiązań.

	Zobowiązania długotermin.			Zobowiązania krótkotermin.			w tem weksle
	m	i	l	j	o	n	
wynosiły 1931/32	11,4				11,7		(2,7)
„ 1932/33	12,4				7,1		(2,0)
„ 1933/34	13,3				9,1		(1,0)

Widać powolny wzrost zadłużenia długoterminowego i spadek krótkoterminowego. Tego rodzaju przesunięcie należy uznać za wielce wskazane. Jednocześnie zmniejsza się ilość weksli, co stanowczo musi być uznane za bardzo dodatni objaw.

Takim jest obraz gospodarczo-finansowy związków samorządowych. Występują tu dwa główne momenty:

- równowaga budżetowa,
- zmniejszanie się krótkoterminowego zadłużenia (niedoborów z lat ubiegłych).

Dzieje się to już w roku 1933/34, czyli oznacza, że proces uzdrowotnienia gospodarki samorządowej rozpoczyna się na Wołyniu dość wcześnie. Specjalne zarządzenia dotyczą tylko 1 miasto — Kowel i to wykonane połowicznie, bowiem główne poczynania sanacyjne Kowel wykonywuje we własnym zakresie.

Prężność i chęć działania wywołują próby zwiększenia budżetów na rok 1934/35 o 0,6 milj. — (głównie powiaty). Jednakże położenie gospodarcze nie usprawiedliwia zwiększania obciążeń publicznych, to też polityka Urzędu Wojewódzkiego, jako władzy nadzorczej, idzie po linii nie tylko nie podnoszenia budżetów, lecz nawet ich zmniejszania. Obok tego jednak postulat oszczędności (Komisja Oszczędnościowa) oraz potaniania administracji pozwala na wysunięcie i przeprowadzenie hasła — *więcej pracy — mniej kosztów*.

Postulat ten realizuje się.

Jednocześnie z uzyskaniem równowagi budżetowej, oraz zmniejszaniem zadłużenia zmniejsza się też i wysokość obciążenia podatkowego.

Na głowę mieszkańca:

	1931/32	1933/34
gminy wiejskie	3,33	3,33
m. niewydział.	9,52	7,41
m. wydział.	16,49	12,12
powiaty	3,13	2,66
średnio	7,42	6,62

Na 1 ha:

gminy wiejskie	1,92	1,71
powiaty	2,09	1,30

Zniżenia obciążeń daninami publicznymi wymaga przede wszystkim rolnictwo. To też rok 1933/34 daje zniżenie wszelkiego rodzaju opłat płaconych przez rolników, jak: opłaty rogatkowe, postojowe, oraz pośrednio dotyczące rolników — rzeźniane.

Rok następny w dalszym ciągu wykazuje dalsze dążenie w tymże kierunku.

Kończę stwierdzeniem, że samorząd wołyński już w roku 1933/34 wszedł na drogę racjonalnej gospodarki i dziś może z całym spokojem kontynuować swą działalność.

Akcja odciążeniowa Rządu, to plus dodatkowy, który przyspieszy proces porządkowania. Jednakże, poza bardzo nielicznymi wyjątkami (gmin wiejskich), żaden związek samorządowy nie wymaga wyjątkowego postępowania jako bankrut. To wskazuje na dobrą wolę i znaczne wysiłki dość wcześnie podjęte, a mające na celu dostosowanie się do zmieniionych, gorszych warunków gospodarowania.

R. G.

PLAN INWESTYCYJNY W ZAKRESIE ROBÓT DROGOWYCH NA R. 1935 I 1936.

Komitet Ekonomiczny Ministrów na posiedzeniu w dn. 16 marca r. b. ustalił dwuletni plan inwestycyjny w zakresie robót drogowych. W programie przewidziano inwestycje drogowe o ważniejszym znaczeniu gospodarczym, umożliwiające zatrudnienie możliwie największej ilości bezrobotnych w pobliżu środków bezrobocia. Program ten obejmować ma przebudowę około 1200 km. istniejących szlaków komunikacyjnych o najintensywniejszym ruchu i zaopatrzenie ich w nowoczesną nawierzchnię, budowę nowych dróg na długości około 230 km., budowę mostów stałych na drogach objętych programem budowy oraz budowę większych mostów drewnianych na pozostałych drogach.

Pozatem Komitet postanowił finansowanie niektórych robót przy pomocy mąki i żyta. Zasięgiem tej akcji byłaby objęta ta ludność wiejska, która nie jest w stanie przeżyć się własnymi środkami. Na akcję tę, która będzie nosiła charakter odrobku na robotach publicznych, będzie przeznaczonych około 60 tys. ton żyta.

ZAPOBIEGAWCZE LECZNICTWO KLIMATYCZNO - ZDROJOWE.

Według planu, ustalonego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych na r. 1935, ubezpieczalnie społeczne będą mogły przeprowadzać leczenie ubezpieczonych w sanatoriach i domach zdrowia (własnych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych) w przeciągu 244.245 dni leczenia (ilość chorych pomnożona przez ilość dni kuracji) oraz na kolonjach 1033 dzieci ubezpieczonych.

Planem tym będą objęte sanatoria i domy zdrowia w Bystrej, Ludwikowie, Michalinie, Worochcie, Iwoniczu, Busku, Krynicy i Inowrocławiu oraz kolonie dla dzieci w Kiekrzu, Ciechocinku oraz Druksienikach.

SZKOŁY POWSZECHNE UTRZYMYWANE PRZEZ GMINY WIEJSKIE I MIEJSKIE POW. PRUŻAŃSKIEGO (WOJ. POLESKIE) W R. 1933/34.

W okresie sprawozdawczym na terenie pow. Pruzńskiego było ogółem 123 szkół powszechnych.

Na ogólną ilość 123 szkół budynki własne posiadało 50 szkół, reszta, 73 szkoły, mieściła się w budynkach wynajętych.

W szkołach tych wykładało ogółem 196 nauczycieli, dzieci uczęszczających do szkół, było 15.511.

Na utrzymanie szkół gminy w okresie sprawozdawczym wydały ogółem 105.065 zł.

PRACE NA DROGACH GRUNTOWYCH W POWIECIE CHEŁMSKIM (WOJ. LUBELSKIE) W R. 1933/34.

W okresie sprawozdawczym zarządy gminne w pow. Chełmskim miały pod swym zarządem 806 km. gruntowych dróg gminnych. Z powyższej ilości

ok. 370 km. dróg w r. spr. wyremontowano przez zaoranie pagórków, wyrównanie wybojów na jezdni i zabrukowanie. Na pozostałej ilości 436 km., przeprowadzono wyrównanie wybojów. Roboty powyższe wykonano szarwarkiem odnośnych gmin częściowo pod nadzorem technika drogowego, częściowo pod kierunkiem dozorca opłacanego przez Powiat. Związek Sam. w Chełmie. Roboty szarwarkowe były prowadzone pod dozorem sołtysów i członków rad gminnych a kontrolowane przez personel techniczny Powiat. Związku Sam.

DZIAŁALNOŚĆ POW. ZW. SAM. W CHELMIE (WOJ. LUBELSKIE) W ZAKRESIE OŚWIATY POZASZKOLNEJ W R. 1933/34.

Pow. zw. sam. w Chełmie w okresie sprawozdawczym zakupił 7 bibljotek ruchomych za cenę 2.300 zł., które ulokował w 7 miejscowościach pod opieką nauczycieli, oraz 1 bibljotekę teatralną o 285 tomach z 15 katalogami rozumowanymi. Przy współpracy inspektora szkolnego urządzono kurs dla przodowników świetlic, w którym wzięło udział 22 słuchaczy; 9 kursów rejonowych dla przodowników oświatowych w powiecie o 270 słuchaczach.

Poza wydatkami na prace wyżej opisane wypłacono 1.500 zł. Powiatowej Radzie Szkolnej tytułem subwencji.

AKCJA PRZECIWPOŻAROWA NA TERENIE POW. BĘDZIŃSKIEGO (WOJ. KIELECKIE).

W okresie sprawozdawczym we wszystkich gminach pow. Będzińskiego istniały gminne komisje przeciwpożarowe, które zorganizowały do pomocy przeciwpożarowe podkomisje gromadzkie w każdej gromadzie. Podkomisje te w okresie sprawozdawczym przeprowadziły kontrole przeciwpożarowe i kontrolę zachowania przepisów przeciwpożarowych.

Na dzień 1.IV.1934 r. na terenie powiatu było 67 straży pożarnych, w tem 4 miejskie ochotnicze, 40 wiejskich, reszta to fabryczne i kolejowe, pozatem 5 oddziałów żeńskich samarytańskich. W roku 1933/34 przeprowadzono 1 zawody powiatowe i 6 zawodów rejonowych, 4 manewry rejonowe oraz 5 kursów, które przesłuchało 321 strażaków. Z ważniejszych narzędzi strażę posiadają; 17 autosikawek, 46 pogotowi konnych, 12 wozów rekwizytowych, 8 drabin mechanicznych, 14 sikawek motorowych, oraz 47 beczkowozów.

DZIAŁALNOŚĆ POW. ZW. SAM. W BARANOWICZACH (WOJ. NOWOGRÓDZKIE) W ZAKRESIE ROLNICTWA I WETERYNARJI W R. 1934.

W dziale przysposobienia rolniczego zorganizowano 18 zespołów młodzieżowych oraz 33 konkursy gospodarstw samodzielnych. Do pracy zesp. przysp. roln. młodzieży wprowadzono konkurs oszczędności, do którego zgłosiło się 21 zespołów.

W roku sprawozd. przystąpiono do organizowa-

nia ośrodków pracy rolniczej na terenie poszczególnych gmin. Zadaniem tych ośrodków jest ożywienie i pogłębienie życia rolniczego; w ośrodkach tych umieszcza się punkty czyszczenia ziarna, punkty kopulacyjne i t. p.

W dziale produkcji roślinnej opracowano statut i regulamin zsypu zboża; dokonano wymiaru zboża na 383.440 kg., ściągnięto 196.500 kg.; udzielono zapomóg zwrotnych poszkodowanym od klęski gradobicia 125.350 kg.

W dziale zalesienia nieużytków ustalono 10 ha lotnych piasków oraz zalesiono 18,2 ha nieużytków;

założono szkółkę z sosną pospolitą na powierzchni około 18 arów.

W dziale produkcji zwierzęcej zlustrowano punkty kopulacyjne z buhajami na terenie 2 gmin; zorganizowano 3 pokazy hodowlane bydła i koni. Zorganizowano również nową spółdzielnię mleczarską.

W zakresie weterynaryjki udzielono 3700 porad w rejonach weterynaryjnych, zorganizowano kurs przeciwigazowy leczenia zwierząt dla lekarzy weterynaryjnych oraz konkurs kucia koni.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 20 III 1935 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 5.34 zł. — 5.28 zł.
100 frank. szwajc. — 172.18 — 171.31 zł.
1 funt. szterl. — 25.51 — 25.25 zł.
100 frank. franc. — 35.07 zł. — 34.89 zł.

PAPIERY PROCENTOWE.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dniu 20.III. 1935 r.).

4 proc. pożyczka inwestycyjna 117.75 zł. 3 proc. poż. państw. budow. 46.50 zł., 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa zł. 53.00, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w złocie = 161.68 zł. obieg.). 8 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajowego 94 zł. (w zł. w złocie = 161.68 złotym obieg.). 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 zł. 7 proc. obligacje Banku Gospod. Krajow. 83.25 zł. 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00 (w złotych w złocie = 161.68 złotym obiegowym). 7 proc. Listy Zastawne Bank. Roln. 83.25 zł. 4½ proc. Listy Zastawne Ziemskie 53.50 zł. 5% Listy Zastawne m. Warszawy 71.75 zł. 8 proc. Listy Zastawne m. Warszawy — 8 proc. Listy Z. m. Piotrkowa — zł.

5% Listy Zastawne m. Łodzi 54.25 zł., 8 proc. Listy Z. m. Lublina —. 8% L. Z. m. Kielc —.

Akcje Banku Polskiego 90.00 zł.

Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.9244 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg franko stacja załadowania)

W dn. 20. III. 1935 r. Warszawa.

Zyto 14.25 — 15.00 zł.

Pszenica 17.00 — 18.50 zł.

Jęczmień 15.50 — 20.00 zł.

Owies 14.00 — 15.00 zł.

NABIAŁ.

(Od dnia 17.III. 1935 r. Warszawa).

Mleko niezbierane: Cena za 1 litr. mleka w hurcie 0.20 zł. Masło: za 1 kg. w hurcie: wyborowe luksusowe 2.80 zł., mleczarskie deserowe II gat. 2.50 zł., mleczarskie solone 2.30 zł., ośłkowe 2.00 zł.

Ceny masła w detalu rozumieją się od 10 do 15% więcej cen hurt. Jaja świeże za sztukę 0.7 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Jeden z pracowników miejskich prosi o wyjaśnienie następującej kwestji:

W myśl ustawy z 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publ. (Dz. U. R. P. Nr. 6, poz. 32/1921) za podstawę do wymiaru specj. opłat drog. wzgl. szarwarku przez związki samorządowe służą:

- a) płacone podatki gruntowe (zasadnicze),
- b) „ „ przemysł,
- c) „ „ od nieruchomości i ewent.
- d) mieszkańcy, podpadający pod określ. art. 23 pow. ustawy.

Wobec powyższego nasuwa się kwestja, czy przyjęcie za podstawę do wymiaru szarwarku także i idealnego podatku od nieruchomości wzgl. gruntowego, nie będzie sprzeczne z powyższą ustawą i czy w danym wypadku wystarczy tylko uzupełnienie statutu o świadczeniach drogowych w tym kierunku.

Odpowiedź: Należy przedewszystkiem zauważyć, że w pytaniu poruszono dwa rodzaje świadczeń: specjalne opłaty drogowe i świadczenia drogowe

w naturze. Jest między niemi zasadnicza różnica, gdyż specjalne opłaty drogowe są w zasadzie świadczeniami pieniężnymi (w gotówce) i tylko praktyka ostatnich, kryzysowych lat idzie w kierunku przyjmowania tych świadczeń w naturze (w formie dostarczenia materiałów drogowych lub robocizny), zaś szarwark jest w zasadzie świadczeniem naturalnym, które może być zastąpione równowartością pieniężną; poza tem — opłaty drogowe pobierane są na rzecz powiatowych związków samorządowych, szarwark zaś (według dotychczasowych przepisów ustawy drogowej) przysługuje gminom; wreszcie opłaty drogowe — zgodnie z orzecznictwem N. T. A. — mogą być wymierzane także posiadaczom gruntów, którzy nie opłacają podatku gruntowego, oraz właścicielom nowowznoszonych budowli (wolnych od podatku od nieruchomości), gdy świadczenia drogowe w naturze nakładane mogą być tylko na tych, którzy opłacają podatki bezpośrednie i w stosunku do opłacanych podatków bezpośrednich, jeżeli więc posiadacz gruntu nie opłaca podatku gruntowego albo posiadacz nowowzniesionego budynku nie opła-

ca podatku budynkowego, to nie może być pociągnięty do szarwarku z tytułu posiadania tych obiektów podatkowych (rzecz się zmienia nieco na podstawie nowej ustawy szarwarkowej, która uchwalona już została przez Sejm i w tej chwili jest w Se-nacie).

W związku z pytaniem nasuwa się jeszcze jedna uwaga. Mianowicie — w pytaniu przytoczone są opłaty z art. 23 ustawy drogowej jako ewent. podsta-wa wymiaru opłat drogowych i szarwarku. Pogląd taki byłby zupełnie mylny, gdyż t. zw. dopłaty od ad-jacentów i nadmiernie zużywających drogi, pobiera-ne na podstawie art. 23 ustawy drogowej, nie mogą być bezwarunkowo brane za podstawę wymiaru czy to opłat drogowych (w statucie wzorowym opłat specjalnych i dopłat drogowych jest raczej przeciw-nie: dopłaty od adjacentów oparte są na wymiarze opłat drogowych), czy też szarwarku.

2. *Pytanie:* Zarząd Szpitala św. Walentego w Kutnie zapytuje, jakich krewnych w linii wstępnej i zstępnej należy uważać prawnie za zobowią-zanych do zapłaty kosztów leczenia, gdyż wynikający z art. 3 Ustawy z dnia 29.3.1926 roku (Dz. Ust. Nr. 36, poz. 214) obowiązek lezonego i jego krewnych w linii wstępnej i zstępnej nie określa w sposób wy-czerpujący zobowiązanych do zapłaty omawianych kosztów.

Odpowiedź: Do art. 3 ustawy o pokrywaniu ko-sztów leczenia ubogich chorych zamieściło Minister-stwo Spraw Wewn. w § 12 rozporządzenia wyko-nawczego (z dnia 9.IX.1927 r. Dz. Ust. Nr. 99, poz. 861, zmienionego rozp. z dnia 14.II.1931 r., Dz. Ust. Nr. 29, poz. 196) treści następującej: „Obowiązek osób i instytucyj do pokrywania kosztów leczenia ocenia się według obowiązujących przepisów praw-nych“. Przez te „obowiązujące przepisy prawne“, jeśli chodzi o obowiązek osób pokrywania kosztów leczenia, rozumiano przepisy prawa cywilnego o ali-mentacji. W myśl tych przepisów (art. 237 — 240 K. C. i inne) obowiązek alimentacji spoczywa na krewnych w linii wstępnej i zstępnej, na mężu w stosunku do żony i odwrotnie, na zięciach i syno-wych w stosunku do rodziców żon i mężów i od-wrotnie i t. p. Szczegółowe wyliczenie obowiązków alimentacyjnych z podaniem podstawy prawnej — w odniesieniu do obszaru b. Król. Kongr. — ob. na str. 111 książki D-ra Emila Wiesenberga p. t. „Ko-szty leczenia w szpitalach b. zaboru rosyjskiego“.

3. *Pytanie:* Jeden z inspektorów samorządu gminnego zapytuje, kto jest prawnie zobowiązany do pokrywania kosztów leczenia dzieci dniówkowych robotników rolnych, jeżeli dziecko zostało oddane do szpitala bez zgody pracodawcy ojca.

Odpowiedź: Pracodawca nie może być w po-wyższym przypadku pociągany do obowiązku pokry-wania kosztów leczenia, nie ma on bowiem w tym względzie żadnych obowiązków ustawowych w sto-sunku do członków rodziny pracownika. Obowiązek ten obciąża krewnych dziecka w linii wstępnej, a o ile oni kosztów tych pokryć nie mogą, spada na gminę.

H.

4. *Pytanie:* Zarząd Gminny w Lubomlu zwraca się w następującej sprawie: Na terenie gminy znaj-duje się 10 szkół, z których jedna jest trzyklasowa, pozostałe zaś szkoły są jedno i dwuklasowe. Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia żąda, by Zarząd Gminny ubezpieczył stróży szkolnych na wypadek bezrobocia, wychodząc z założenia, że zakładem pra-cy, zatrudniającym stróży jest gmina, a nie po-szczególne szkoły. Zarząd Gminny prosi przeto o wyjaśnienie, czy stanowisko zajęte przez Obwodo-wy Fundusz Bezrobocia jest słuszne.

Odpowiedź: Roszczenie Obwodowego Funduszu Bezrobocia opiera się na słusznej tezie, że stróże szkolni są pracownikami gminy, zaangażowanymi przez organa gminne bądź przez dozór szkolny, któ-ry w tym wypadku działa również w imieniu gminy.

Stosunek stróża do szkoły jest tylko pośredni; gmina bowiem daje pracę stróża szkole jako świad-czenie rzeczowe i stąd pracodawcą pozostaje zawsze gmina. Skoro przeto gmina zatrudnia kilkunastu stróży szkolnych i skoro we własnym zakresie nie zapewniła im świadczeń na wypadek braku pracy, to stróże podlegają ogólnemu ubezpieczeniu w Fun-duszu Bezrobocia i żądanie Obwodowego Zarządu o zgłoszenie ich do ubezpieczenia jest uzasadnione.

5. *Pytanie:* Zarząd Gminny w K. zapytuje, czy pracownikowi, któremu udzielono dwumiesięcznego urlopu wypoczynkowego wskutek przedstawienia stwierdzenia lekarza Ubezpieczalni Społecznej o ko-nieczności klimatycznego wypoczynku zdrowotnego, przysługuje zasiłek od Ubezpieczalni Społecznej.

Odpowiedź: Zasiłek w zakresie określonym art. 95 ust. (1) pkt. 2 ustawy o ubezpieczeniu społecz-nem obowiązana jest przyznać pracownikowi Ubez-pieczalni Społeczna w wypadku, gdy świadectwo lekarskie wydane zostało przez lekarza Ubezpie-czalni w charakterze *oficjalnym*, natomiast gdyby lekarz Ubezpieczalni leczył pracownika prywatnie i w tym właśnie charakterze stwierdził konieczność klimatycznego wypoczynku zdrowotnego — Ubez-pieczalni Społeczna odmówi udzielenia zasiłku.

6. *Pytanie:* Zarząd Gminny w Górninie zapytu-je, czy przeniesiony w drodze służbowej z innej gmi-ny sekretarz, pobierający uprzednio uposażenie wed-lug grupy IX szczebel a, powinien otrzymywać na-dal uposażenie w dotychczasowej wysokości, skoro przed objęciem przez niego urzędowania Zarząd Gminny powziął uchwałę, przyznającą pracownikom zatrudnionym na stanowisku sekretarza gminy upo-sażenie według grupy IX szczebel b.

Odpowiedź: Przed przyjęciem do pracy Zarząd Gminny powinien powziąć uchwałę, określającą uposażenie przyjmowanego pracownika według gru-py uposażenia, nie określając ani szczebla ani wyso-kości dodatku rodzinnego. Określenie bowiem za-równo szczebla jak i dodatku następuje na mocy uprawnień, jakie przyjmowany pracownik posiada, a więc o posiadanym szczeblu decyduje ilość prze-pracowanych lat i przepisy o awansie szczeblowym.

7. *Pytanie:* Zarząd Gminny w Wąsewie zapy-tuje, czy pracownikom umysłowym, ubezpieczonym

w Z. U. P. U. a od 1.I.1934 r. w Ubezpieczalni Społecznej, należy nadal potrącać składki emerytalne, czy też nie.

Odpowiedź Pracownicy umysłowi zatrudnieni przez związki samorządowe podlegają ubezpieczeniu emerytalnemu bądź we własnym zakresie działania przez ubezpieczenie w lokalnym funduszu emerytalnym, bądź w ogólnych instytucjach ubezpieczeń społecznych.

W obydwu wypadkach pracownicy pokrywają część składek emerytalnych.

W razie ubezpieczenia we własnym zakresie

wysokość składki przypadającej na pracownika regulują przepisy statutu (§ 3 statutu wzorowego).

W razie ubezpieczenia pracowników w ogólnych instytucjach ubezpieczeniowych, wysokość składki emerytalnej określa art. 104 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27.XI.1927 r. (poz. 911 Dz. U. R. P.), przyczem zgodnie z art. 105 tegoż rozporządzenia część składki emerytalnej, przypadającą od ubezpieczonego pracownika, potrąca pracodawca przy wypłacie poborów.

D.

Przegląd wydawnictw

Jan Aker, Cezary Berezowski, Roman Hausner, Ludwik Krajewski. *Zasady techniki ustawodawczej* (4 referaty). Warszawa — 1934. Skład główny księgarnia Fr. Hoesicka. Str. 151.

Praca powyższa obejmuje cztery referaty, napisane na zaproszenie Komitetu Techniki Ustawodawczej Senatu R. P. i stanowi odbitkę z „Gazety Administracji i Policji Państwowej”. Składają się na całość referaty następujące: R. Hausner — *Zasady techniki ustawodawczej*; J. Aker — *Technika ustawodawcza w zastosowaniu do przepisów karnych*; L. Krajewski — *O uchylaniu przepisów karnych* i C. Berezowski — *Wejście w życie i wykonanie ustawy*. Referaty te wyrażają indywidualne poglądy autorów, przyczem pierwszy z nich, opracowany przez Dyrektora Gabinetu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, p. Romana Hausnera, posiada charakter ogólny, możliwie wyczerpująco ujmując całość zagadnienia techniki ustawodawczej, a więc ujednostajnienia czysto formalnych momentów przy formułowaniu przepisów prawnych.

Zarys p. Hausnera, będący jakby dalszym ciągiem pracy p. t. „Przygotowywanie i ogłaszanie obowiązujących przepisów”, ogłoszonej jako Tom VII Materiałów Komisji dla Usprawnienia Administracji Publicznej przy Prezesie Rady Ministrów (Warszawa 1932), następnie w drugim nakładzie w „Bibliotece Prawniczej” (Warszawa 1933), ma na celu dostarczenie — w formie referatu — materiału dla obrad Komitetu Techniki Ustawodawczej, który na terenie Senatu R. P. podjął inicjatywę w kierunku opracowania ważniejszych zasad techniki ustaw.

Zagadnienie techniki ustawodawczej nie jest celem samo w sobie, lecz wchodzi w skład obszerniejszego problemu podniesienia poziomu obowiązujących przepisów, jednym zaś ze środków, prowadzących do tego celu, jest ulepszenie właściwej techniki ustawodawczej, tak aktualne dzisiaj zwłaszcza — w dobie „kryzysu prawa” i powszechnej „inflacji przepisów”.

Zdaniem autora, w celu usunięcia panującej w układa-

niu naszych ustaw rozbieżności, zapobieżenia istniejącej dowolności przy ich redagowaniu musi być wydana ustawa, regulująca to zagadnienie. Trzeba bowiem pamiętać o tem — mówi p. Hausner — że chodzi o udoskonalenie legislacji nie tylko w obrębie aparatu rządowego, ale przede wszystkim na terenie ciał ustawodawczych. Jest rzeczą niezbędną, ażeby ciało ustawodawcze czuło się związane swoją własną ustawą o technice legisjacyjnej, gdyż wówczas zgodzi się ono także na związanie w drodze regulaminu swoich własnych członków w zakresie postępowania z projektami ustawodawczymi w komisjach i na plenum. Tylko ustawa — powtarza autor — stworzyć może jedną wspólną podstawę urzędowania w dziedzinie poczynąń ustawodawczych zarówno Ministerstw, jak Komisji Kodyfikacyjnej, Biur Prawnych Sejmu i Senatu oraz innych czynników, powołanych do czuwania nad techniką legisjacyjną.

Pojmując zagadnienie to jako zagadnienie praktyczne, życiowe, zmierzające do osiągnięcia możliwie konkretnych, pełnych i rychłych wyników, odrzuca autor jedynie pojęcia bezwartościowe lub błędne, zatrzymując i utrwalając zarazem te z dotychczas stosowanych zasad legisjacyjnych, które zwyczajowo stosowane odpowiadają postulatowi przez niego wysuwanym.

Autor dzieli swą pracę na szereg części (13), formułując 51 tez, nie wyczerpując mimo to całości zagadnienia. Również, poza techniką legisjacyjną, traktującą o ustawach w znaczeniu formalnym, domaga się unormowania rozległa dziedzina techniki, dotyczącej rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, jako też dotycząca rozporządzeń wykonawczych. Dziedzinie tej zamierza autor poświęcić osobne opracowanie.

Omawiane wydawnictwo spełni niewątpliwie swe zadanie, jako cenny materiał dla Komisji Techniki Ustawodawczej Senatu R. P. Zainteresować też może poza specjalistami tych wszystkich, którzy w swej pracy codziennej ustawicznie z ustawami naszymi mają do czynienia i ze względu na liczne ich braki formalne nieraz utyskują na skomplikowaną i chaotyczną nieraz tych ustaw redakcją.